



MARIA WOJDACKA

Dnia 10 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu, z siedzibą w Radomiu, w osobie Sędziego Kazimierza Borysa, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Maria Wojdacka
Wiek	60 lat
Imiona rodziców	Michał i Joanna
Miejsce zamieszkania	Radom, ul. Mickiewicza 7
Zajęcie	wdowa po inżynierze kolejowym
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana
Stosunek do stron	obca

Syn mój Jerzy Wojdacki, ur. 12 stycznia 1921 r., student Szkoły Nauk Politycznych, w okresie wojny pracownik Ubezpieczalni Społecznej, został stracony przez Niemców dnia 14 października 1942 r. na szubienicy koło Fabryki Broni w Radomiu.

Nie byłam na miejscu stracenia. Dowiedziałam się o tym, że syn mój został powieszony, od znajomych. Córka moja Małgorzata Wojdacka, zamieszkała w Radomiu, ul. Mickiewicza 7, była na miejscu stracenia i widziała mego syna, a swego brata jeszcze wiszącego na szubienicy. Według opowiadania mej córki i obcych ludzi, którzy widzieli wiszących, syn mój został powieszony dziesiąty z rzędu i znajduje się na okazanej mi fotografii na dziesiątym miejscu, licząc od strony prawej.



Ponieważ twarz jego jest zasłonięta, nie mogę stanowczo stwierdzić, czy dziesiąty z rzędu mężczyzna to rzeczywiście mój syn. Z figury jest ona całkowicie do mego syna podobny.

Na około trzy tygodnie przed egzekucją syn mój po wyjściu z domu w ogóle nie wrócił. Wychodząc, mówił, że idzie do pracy. Po trzech dniach Ubezpieczalnia przysłała wezwanie, żeby się syn zgłosił do pracy. Zrozumiałam wtenczas, że został on zatrzymany przez Niemców. Dzięki staraniom dowiedziałam się później, że syn mój znajduje się w więzieniu w Radomiu, na oddziale politycznym. Co było przyczyną jego aresztowania – nie wiem.

Znajomi mówili mi, że syn mój tuż przed śmiercią powiedział mniej więcej te słowa: „Wiem, że za chwilę zginę, ale krew niewinnie przelana będzie pomszczona – i w tym wasza zagłada”. Za te słowa Niemiec uderzył go kolbą w głowę.

Odczytano.